

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 246 (1591)

Dwugłos rosyjski.

Ciekawy przyczynek do rozdziału książki p. W. Piotrowicza...

Ks. Kołpiński w ciągu ostatnich paru lat redagował wspólnie z ks. pralatem A. Około-Kulakiem...

Z ogłoszonego w „Za swobodę” listu jego do p. Filosofova dowiedzieć się można o istotnych przyczynach, które go skłoniły do porzucenia pracy w Polsce.

List ks. Kołpińskiego, pisany z Neapolu, wywołany został polemiką, która się toczyła pomiędzy p. Filosofova, a niektórymi organami sfer katolickich.

P. Dymitr Filosofov jest wybitnym przedstawicielem tej wysokiej, pięknej, wytwornej kultury rosyjskiej, która była właściwą intelektualnym szczytem społeczeństwa rosyjskiego.

P. Filosofov niezawodnie zna doskonale historię, nie są mu więc obce te wszystkie elementy, które składają się wiekami na dzisiejszy stan stosunków polsko-rosyjskich.

„Niezmiernie bolesnym jest — pisze ks. Kołpiński. — gdy się widzi, że politykujące a nieodpowiedzialne w znaczeniu katolickim chrześcijańskim, czynnik stwarzają na rubieżach Rosji i Zachodu nowy mur pomiędzy Kościołem katolickim a rosyjskim Prawosławiem.”

Cytuje dalej ks. Kołpiński słowa jednego z duchownych katolickich djeceży wileńskich, wypowiedziane do niego: „nie pozostaje w tej chwili nic innego jak powiedzieć: czem gorzej, tem lepiej. Przynajmniej przedtem to się skończy.”

List powyższy zaopatrzył p. Filosofova obszernym komentarzem w formie artykułu (Nr. 281 „Za swobodę”), w którym postawił sporo kropek nad i. Autor przeniósł kwestję nowej Unii na tło rosyjsko-polskich stosunków powojennych.

„Tu namietności są jeszcze bardziej rozpalone — pisze on. — Z jednej strony wiecznie, upórzywną nagronką na wszystko co jest rosyjskie. Jakąs zaciętą nienawiść do „Moskali”. Z drugiej strony — taka sama nianawiść do Polaki i do „policyzyszek”. Nie kiedy wpada się wprost w rozpacz...”

... Im dłużej mieszkam w Polsce, tem bardziej przekonuję się, że ta wzajemna nienawiść polega na psychicznym nieporozumieniu („kosnośli”), na starych przyzwyczajeniach, tradycji, a czasem też na mylnych rachubach politycznych. Ten sam ciężar nienawiści zatruwa w Polsce również

wielkie zadanie ponownego połączenia („wozsojedinienja”) Kościołów. Nieostrożna i nietaktowna propaganda Unii prowadzi do tego, że wśród ludności miejscowej rozwija się nieprzyjaźń zarówno po linii kościelnej jak i po linii narodowej... O. Diodor rozumie to i wyjechał z Polski, ponieważ nie mógł pogodzić się z panującymi tutaj metodami propagandy.”

Jak widać z powyższych uryków, sprawa Unii została przez autora potraktowana pod kątem politycznego problemu stosunków polsko-rosyjskich. Utrudnia to cokolwiek należytą ocenę poglądów obu autorów na akcję unijną. Jednakże ta okoliczność, iż obaj są Rosjanami i że na tok ich rozumowania ma duży wpływ stan dzisiejszy stosunków polsko-rosyjskich, nie pozbawia znaczenia ich wniosków: 1) że akcja unijna, w tej formie jak jest prowadzona w Polsce, prowadzi świadomie do jeszcze większego pogłębienia rozdziału pomiędzy Kościołami, 2) że akcja ta wytworza nieufność ludności prawosławnej zarówno w stosunku do katolicyzmu jak i do państwowości polskiej.

Czy mamy prawo podejrzewać autorów o nie szczerość lub jakieś pobudki uboczne? Sądze, że nie mamy tego prawa. Ks. Kołpiński jest katolikiem od roku 1911, a w ostatnich latach współpracował z Kurją Metropolitalną Mohylewską, na której czele stoi ks. Arcybiskup E. Ropp. To wystarcza, aby być pewnym, że w liczbie pracowników Kurji niema ludzi, którzyby byli nieprzychylni idei połączenia Kościołów, lub wrogami państwa czy narodu polskiego.

P. Dymitr Filosofov jest wybitnym przedstawicielem tej wysokiej, pięknej, wytwornej kultury rosyjskiej, która była właściwą intelektualnym szczytem społeczeństwa rosyjskiego, za którą, pomimo wszelkie różnice i przeciwności, inteligentni polscy tęsknią nieraz wśród odpowiednich warstw swego społeczeństwa. Wydaje się absurdem przypisywanie p. Filosofoviu jakichś uczuć nienawiści czy to w stosunku do innego narodu, czy — innego, niż jego własny, Kościoła. Ale, jeżeli przejdziemy teraz na teren poruszonych przez niego w omawianym artykule stosunków polsko-rosyjskich w granicach Polski — bo stosunki polsko-sowieckie to zupełnie coś innego — nie może być zastanowić, a nawet, powiedzmy, urazić jego teza o istnieniu wzajemnej nienawiści polsko-rosyjskiej.

P. Filosofov niezawodnie zna doskonale historię, nie są mu więc obce te wszystkie elementy, które składają się wiekami na dzisiejszy stan stosunków polsko-rosyjskich. Elementy te były dwójakiego rodzaju: polityczne i obyczajowo-kulturalne. Społeczeństwo polskie, w swej ogromnej masie, zamieszkujące w kraju, znało prawie wyłącznie Rosję polityczną, stykało się bezpośrednio z tem wszystkim, co ta Rosja do niego pchała w celach podboju, okiełznania i zahamowania jego własnego naturalnego rozwoju. Czy były to wartości zdolne wytworzyć niemi sympatię i porozumienie? Odpowiedź nie nasuwa chyba wątpliwości. A jednak, jednak... Kultura rosyjska, poezja, sztuka, wszystkie mniej więcej apolityczne elementy tej kultury posiadały jakąś wielką siłę atrakcyjną również w Polsce, zwłaszcza na wschodnich ziemiach dzisiejszej Rzeczypospolitej. Czy p. Filosofov nie znał w Rosji zupełnie niemal zrusyfikowanych Polaków, zubożonych i znieczulonych na polityczne losy ich właściwej ojczyzny? Czyż nie spotykał innych jeszcze, gorących patriotów polskich, politycznych przeciwników Rosji, a jednocześnie psychicznie, kulturalnie i obyczajowo będących typem jaskrawo rosyjskim?

Ze w odrodzonym państwie polskim powstała tendencja do otrząsania się z tych wpływów rosyjskich — temu ze względu na poli-

Przed sesją sejmową.

„Kurier Warszawski” donosi:

Na terenie parlamentu, w przeddzień otwarcia sesji budżetowej, są w toku rozmowy pomiędzy przedstawicielami poszczególnych klubów na temat usprawnienia prac sejmowych. Głównym tematem tych dyskusji jest opracowanie przez p. marszałka Sejmu projektu zmiany regulaminu sejmowego, który zmierza, jak już wiadomo, do wzmocnienia dyskrecyjnej władzy marszałka sejmowego, zapewnienia ciągłości prac w komisjach, ograniczenia możliwości zgłaszania wniosków budżetowych na plenum Sejmu oraz regulaminowe zagwarantowanie zakończenia prac nad budżetem w komisjach w ściśle określonym terminie.

Niezależnie od kwestji, związanych ze zmianą regulaminu, powstały na terenie Sejmu w ostatnich dniach tendencje do pewnej, na pozór drobnej, ale ważnej zmiany konstytucji, zmiany doraźnej, nie mającej nic wspólnego z wielkim dziełem reformy konstytucyjnej, którą Sejm podejmie w toku zbliżającej się sesji.

Stronictwa obawiają się, mianowicie, że rząd w pewnym momencie może uznać za stosowne odroczyć sesję sejmową na przeciąg miesiąca, do czego mogłyby mieć prawo na podstawie ustępu 5-go artykułu 25-go konstytucji. W tym przypadku może być unicestwione najważniejsze prawo, a także obowiązek Sejmu kontroli gospodarki finansowej państwa. Otóż na te takież refleksy powstał wśród stronictw projekt zmiany art. 25-go konstytucji przez dodanie w nim, w ustępie 5-tym postanowienia tej treści: „Odroczenie Sejmu podczas sesji budżetowej powoduje przedłużenie o taką samą ilość dni czasu przeznaczanego dla obrad Sejmu nad budżetem. Jeżeli wskutek odroczenia prelimitarza przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego nie będzie uchwalony, obowiązują na okres najwyżej jednego miesiąca budżety z poprzedniego roku budżetowego.”

Niezależnie od tego odzwymniają się głosy, że postanowienie zawarte w art. 25-ym konstytucji, dające rządowi możliwość odroczenia sesji powyższej na miesiąc, stanowi anomalję ze względu na to, że konstytucja wyznacza jednocześnie Sejmowi prekluzyjny termin, w którym budżet musi być uchwalony. Zwołaniem tego poglądu domagają się więc skłerenia odnośnego postanowienia art. 25-go konstytucji. Zaznaczyć należy, że wszelkie wnioski, dotyczące zmiany konstytucji może być rozpatrywane przez Sejm dopiero po upływie 15 dni od chwili jego zgłoszenia. W najlepszym więc razie wniosek taki może znaleźć się na porządku dziennym obrad dopiero w drugiej połowie listopada.

lecz nawet przeciwnicy oczekujący decydującego spotkania nie koniecznie patrzą na siebie z nienawiścią. Czyż można mówić o nienawiści w dziedzinie kultury, sztuki rosyjskiej? Ten zarzut byłby bezpodstawny i krzywdzący. Chcielibyśmy przypisać słowa p. Filosofova chwilowemu rozgoryczeniu i zapewnić go, że w Polsce są przecież dość liczni ludzie, dla których uczucie nienawiści do człowieka dlatego tylko że mówi on innym językiem, różni się psychicznie, że dzieli go z nimi przeciwieństwa polityczne, jest całkowicie obce, jest zjawiskiem odrzadzającym.

Nie posiadamy danych na to, aby toczyć spór z p. Filosofovm na temat uczuć, żywionych przez Rosjan względem nas. Lecz i tu chcielibyśmy widzieć w jego twierdzeniach pewne uogólnienie, pewną przesadę, wynikłą z najlepszych pobudek, z buntowniczego odruchu pięknego serca ludzkiego, zmęczonego codzienną walką o triumf własnej prawdy życia. Testis.

Przygotowania. — Porządek dzienny plenum.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W gmachu Sejmu panuje jeszcze spokój. Jednak robione porządki, jak: czyszczenie lokali ukustyczniane sali obrad plenarnych, rozkładanie dywanów i t. p. świadczą, iż cisza ta za parę dni się skończy.

Posiedzenie klubów rozpocznie sesję parlamentarną, która zostanie oficjalnie otwarta o godz. 4 po poł. dnia 31 sierpnia na pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Tymczasem kancelarja Sejmu rozsyła porządek dzienny pierwszego plenum. Pierwszym punktem jest pierwsze czytanie prelimitarza budżetowego na okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 roku. Następnie porządek dzienny zawiera pierwsze czytanie 16 pro-

jektów ustaw o dodatkowych kredytach na bieżący okres budżetowy. Między temi projektami znajdują się ustawy o drugim dodatkowym kredycie na cele, związane z Powszechną Wystawą Krajową, o dodatkowym kredycie na koszty przyjęcia parlamentarzystów francuskich, którzy bawili kilka tygodni temu w Polsce, o dodatkowym kredycie na wykup historycznego dywanu Sobieskiego ze zbiorów Braniczkich w Wilanowie.

Sprawa sprzedaży owego dywanu wywołała w swoim czasie dużą sensację i poruszenie w całym kraju i była obszernie omawiana na szpaltach pism.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Misję tworzenia gabinetu otrzymał Daladier.

PARYŻ, 25. X. (Pat.) Deputowanemu Daladier powierzono misję utworzenia gabinetu. Daladier ma udzielić odpowiedzi w tej sprawie jutro.

Daladier zgadza się zasadniczo z propozycją utworzenia gabinetu.

PARYŻ, 25. X. (Pat.) Deputowany Daladier, do którego zwrócił się prezydent republiki Doumergue z propozycją uformowania gabinetu, przyjął ją zasadniczo, zastrzegłszy sobie jednak udzielenie odpowiedzi ostatecznej na jutro o godz. 3-ej.

Daladier wyjechał do Rheims w celu porozumienia się z wybitnymi osobistościami swego stronictwa, które jeszcze biorą udział w kongresie radykałów.

Przed wyjazdem swym Dala-

dier był u Brianda, z którym odbył dłuższą konferencję co do ewentualnego jego udziału w formującym się rządzie. Briand propozycji tej nie odrzucił.

Zarówno w Izbie, jak i w Senacie odbyło się kilka posiedzeń rozmaitych grup, które nie powzięły jednak stanowczej decyzji. Każda grupa utrzymuje zasadniczo swe stanowisko, można jednak zauważyć, że szanse udziału socjalistów w rządzie są coraz mniejsze.

Możliwość rozwiązania parlamentu?

„Liberté” oświadcza, że gdyby izba obecna wykazała kompletną niemoc wyłonienia większości, zgodnej z życzeniami kraju, nasuwa się wniosek o natchmniastem rozwiązaniu parlamentu. Jeżeli jutro zjawi się człowiek albo stronictwo, które uchwyli energicznie w ręce władzę

i powoźmie stanowczą decyzję, powitają go wówczas z głębi całego kraju huczne akklamacje narodu, który pragnie jedynie pokoju i spokoju. W 1848 roku po czterech miesiącach rządów republikańskich został wybrany Ludwik Napoleon, który później stał się cesarzem.

W „rozbrojonych” Niemczech.

BERLIN, 25. X. (Pat.) Z Hamburga donoszą, że w miejscowości szlezwickiej Schrotfeld policja wykryła w jednym z domów tajny skład broni, zawierający 15 skrzyń amu-

nicy i kilkadziesiąt bagnetów. Właściciel tego domu jest członkiem terrorystycznej organizacji chłopskiej Lansvolk.

Z Rady Ministrów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj po poł. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera Switalskiego, poświęcone szeregowi spraw bież. Zalatowano także kilka wniosków personalnych. Niedyż innymi dotychczasowy dyr. departamentu ogólnego w Min. Skarbu p. Stefan Starzyński zostanie mianowany drugim podsekretarzem w tem ministerstwie.

Pozatem na wniosek ministra sprawiedliwości Rada Ministrów uchwaliła przyznać dodatek funkcyjny do poborów dla niektórych kategorii sędziów, zajmujących naczelne stanowiska w sądach.

Posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 24 b. m. odbyło się w prezydium Rady Ministrów posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej w sprawie podziału administracyjnego państwa. Posiedzenie zajmie się wyłącznie terytorjalnym podziałem administracji szkolnej.

Polska placówka finansowa w Paryżu.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Niebawem w Paryżu ma powstać oddział instytucji finansowej polskiej pod nazwą Bank Polska Kasa Opieki. Instytucja ta ma przedewszystkiem na celu pomagowanie idei oszczędności wśród wychodźców polskich we Francji. Centrum banku mieścić się będzie w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach Zygmunt Tyski Pan Fred poemat oktawą. — Cena 6 zł.

WIADOMOŚCI z KOWNA

Prezydent Łotwy na przyjęciu u posła litewskiego w Rydze.

W dniu onegdajszym poseł litewski w Rydze Dajlids przyjmował obiadem prezydenta państwa Zemgals. Na obiedzie byli również obecni przewodniczący sejmu Kalnins, premier Celmins i szereg członków rządu oraz sejmu.

STOSUNKI LITEWKO-LOTIEWSKIE.

Ryski korespondent Elty komunikuje, że w kołach lotewsko-litewskich z wielkim optymizmem patrzą na rozwój stosunków między Łotwą i Litwą, jak również przeważają optymistyczne zapatrywania co do przyszłych rezultatów, jakimi się zakonczą rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej.

MONTWILL PIERWSZYM SEKRETARZEM POSELSTWA LITEWSKIEGO W RYDZE.

Na stanowisko pierwszego sekretarza poselstwa litewskiego w Rydze mianowany został Jonas Montwill, który wczoraj przysięgł do pełnienia swych obowiązków.

POROZUMIENIE LITEWSKO-SOWIECKIE W SPRAWIE ZWROTU ARCHIWÓW MIEJSKICH.

Między litewskim posłem w Moskwie Bałtrušajem a rządem sowieckim nastąpiło porozumienie co do zwrotu Litwie archiwów miejskich. Powołana już została komisja dla przyjęcia tych archiwów. Jak komunikują, wiele materiałów archiwalnych, jakie były zrobione w skórze są zwracane bez opłaty.

SOWIECKI ATTACHE WOJSKOWY PRZYBYŁ DO KOWNA.

Do Kowna przybył sowiecki attaché wojskowy Kurdimow w towarzystwie swego zastępcy Fiedorowa który stał będzie przebywał w Tułlinie. W Łotwie, jak wiadomo, po aferze szpiegowskiej w której był zamieszany sowiecki attaché wojskowy Sudałow, Sowiety swego attaché wojskowego nie posiadają.

ORGANIZACJA GOSPODARKI LEŚNEJ.

Obszar lasów państwowych na Litwie (oprócz obszaru Klajpedzkiego) wynosi 879 tys. ha, prywatnych zaś — 69 tys. ha. Cały ten obszar dzieli się pod względem administracyjnym na 41 urzędów leśnych, które z kolei rozpadają się na 281 leśnicztwa, a te ostatnie na 2500 rejonów. Na każdy urząd leśny przypada około 21 tys. ha lasu. Rząd nosi się z zamiarem zwiększenia liczby urzędów leśnych (do 50) i leśnicztw (do 324), natomiast zredukowania liczby rejonów (do 2300), a to w celu dokładniejszej kontroli nad gospodarką leśną.

DWA PROCESY B. PREMIERA PETRULISA.

Bylemu premierowi i ministrowi finansów, a jednocześnie jednemu z głównych filarów „Ukin. Sąjungai” W. Petruilowski wyłożono dwie sprawy sądowe z politykę leśną i za niewyłączenie się z piędzdy rządowych. Obrony Petruilisa podjął się adw. Starzyński.

P. Szwalbe komisarzem przyrzeźni eksportowej w Gdyni.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak slychać b. naczelnik wydziału aprowizacyjnych w Min. Spraw Wewnętrznych p. Szwalbe ma objąć stanowisko komisarza przy nowej przyrzeźni eksportowej w Gdyni.

Przedstawiciele sekcji mniejszościowej Ligi Narodów w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś rano przybywają do Warszawy zaproszeni przez min. Spraw Zagranicznych dwaj wybitni przedstawiciele sekcji mniejszościowej z Ligi Narodów, Aguirre de Carcer dyr. sekcji mniejszościowej i jego zastępca prof. de Ascarate obaj narodowości hiszpańskiej.

Przed południem złożą oni oficjalną wizytę w Min. Spraw Zagranicznych, tegoż dnia p. wicemin. Wysocki wyda na ich cześć śniadanie.

Wyjazd ich nastąpi w niedzielę wieczorem.

Obalenie teorii Einsteina?

WIEDEN (Pat.) „Neues Wiener Tageblatt” donosi z Cleveland (Ohio) następująco amerykański prof. Dayton C. Miller ogłasza, że udało mu się w drodze doświadczalnej obalić jedną z podstaw teorii relatywistycznej Einsteina, mianowicie zdolną do udowodnienia, że szybkość światła zależna jest od ruchomości ziemskich i kosmicznych. Rezultat, do którego doszedł prof. Miller, pozostaje w sprzeczności z rezultatami osiągniętymi przed 10-ma laty przez słynnego fizyka Michelsona. Doświadczzenia swe wykonał prof. Miller na Mount Wilson na wysokości 1700 metrów.

*) Z zagadnień wyznaniowych w Polsce (patrz artykuł p. t. „Z zaniedbanej dziedziny” w Nr. 243 „Kurjera Wileńskiego”).

Walka o Wiedeń.

Oddzielny kraj w państwie związkowym, czy stolica takiego państwa? — oto zagadnienie, które w tej chwili stanęło przed Wiedniem.

Rzeczpospolita Austriacka jest, jak wiadomo, państwem związkowym, przyczem Wiedeń jest jednym z krajów, wchodzących podobnie jak np. Styria lub Tyrol, w skład związku. Według projektowanej zmiany konstytucji, Wiedeń ma utrzymać charakter państwa-miasta, ma zostać włączony w skład Austrii Dolnej, pozostając zresztą nadal siedzibą władzy państwowej. Ta zapowiedź, która zmiana staje się przyczyną silnego fermentu w samym Wiedniu, a szczególnie w kręgach socjalistycznych i demokratycznych. Stajemy bowiem tutaj wobec spłotu zagadnień wiele pogmatwanych i skomplikowanych.

Przed wojną Wiedeń był stolicą Austrii, ale nie posiadał z tego tytułu żadnych praw specjalnych. Było to największe miasto monarchii, ale obok niego Budapest był stolicą Węgier, a parę miast innych, jak Kraków i Praga, miały też godność rezydencyj monarcharzy. Dopiero upadek Austro-Węgier, pociągający za sobą szereg zmian zasadniczych, odbił się na roli Wiednia. Austria powojenna została ograniczona do rozmiarów małego, sześciomilionowego państwa. Jest to państwo liliput. Większą część jego to okręgi górskie, gdzie ludność zajmuje się rolnictwem i pasterstwem. Do tych okręgów zostało dołączone wielkie miasto, posiadające charakter gospodarczo-społeczny, różny zasadniczo od charakteru reszty kraju. Wiedeń ma rozwinięty przemysł i liczną ludność robotniczą. Sytuacja tego przemysłu jest zresztą nad wyraz ciężka. Przed wojną zaopatrywał on wielki rynek całej monarchii, rozporządzał czeskiemi kopalniami węgla, miał łatwy dostęp do surowców. Wszystko to wojna przemysłowi wiedeńskiemu zabrała. Został on odcity od dawnego wewnętrznego rynku zbytu, od źródeł węgla i surowca. Przemysłowi wiedeńskiemu groziła katastrofa. Na tem tle rozwijały się tendencje, zmierzające do połączenia się z Rzeszą. Obawa przed tą perspektywą przyniosła przemysłowi wiedeńskiemu pomoc zagranicy. Niemniej jednak przemysł ten nie opiera się na zdrowych podstawach i widmo kryzysu, czy nawet katastrofy wciąż mu zagroza.

W ten sposób Austria dzisiejsza to paradoksalne połączenie krajów górskich, o prymitywnym poziomie techniki, z ogromnym miastem przemysłowym. Dość powiedzieć, że trzecia część obywateli austriackich, to mieszkańcy Wiednia. Jest to więc ogromna głowa, umieszczona na wątłym i słabym tułowiu. Tułowia głowę utrzymać nie może, głowa ciąży tułowiu. Te wszystkie okoliczności, o których mowa była powyżej, sprawiły, że Wiedeń stał się jednym z krajów związkowych.

Odrębność gospodarczą Wiednia, jego ogrom wpłynęły na to bezpośrednio. Do tego dołączyła się polityka socjalistów, mających wpływ decydujący w zgrupowaniu ustawodawczym, układającym konstytucję Republiki. Wiedeń miał wyraźną przewagę socjalistyczną. Wcielenia w skład jednego z krajów związkowych, przewaga ta byłaby zmałyżowana przez ludność chłopską, ulegającą chrześcijańsko-społecznym.

Tutaj zarazem mamy i źródło ataków na charakter państwowości Wiednia i skrajność projektowanej reformy konstytucyjnej. Odebranie Wiedniowi charakteru państwa związkowego, sprowadzenie go do roli jednego z miast Rzeczypospolitej Austriackiej, to walka z socjalną demokracją, rządzącą Wiedniem. Socjaliści wiedzą, że w obrębie większej jednostki terytorjalnej ulegną w ten sposób zmałyżowaniu i wpływy ich zostaną sprowadzone do minimum. Nic przeto dziwnego, że strona socjalistyczna występuje z zapowiedzią stanowczego odporu. Nie jest ona w tej walce odosobniona. Wiedeńskie sfery mieszczańskie, demokratyczne stoją również po stronie socjalistów w walce o zachowanie dotychczasowego charakteru ustrojowego naddunajskiej stolicy.

Wiejska część Austrii nie posiada najmniejszych sympatii dla swej stolicy. Jest to stary antagonizm wsi i miasta, który istniał już w dawnej przedwojennej Austrii. Chłop czcił cesarza, ale nienawidził jego stolicy, jako centrali urzędów podatkowych, siedziby banków i żydów. Czasy powojenne wzmocniły jeszcze ten antagonizm. Działalność budowlana socjalistycznych władz Wiednia, kapiela ludowe, domy robotnicze budziły zazdrość i niechęć. Pod względem aprowizacyjnym Wiedeń ciąży Austrii. Dla wykarminienia ludności stolicy trzeba sprowadzać żywność z zagranicy, gdy natomiast bez Wiednia ludność wiejska mogłaby się była sama doskonale wyżywić. Wiedeń — to ciężar dla państwa — brzmią oskarżenia i wyładowują się w stanie rozjątrzenia i antypatii. Wyrazem tych nastrojów jest niewątpliwie i projektowana zmiana konstytucji.

Oczywiście fakt istnienia oddzielnego państwa związkowego — miasta — nie jest żadną osobliwością. Austria znaleźć może łatwo analogiczny pod tym względem przykład w sąsiedniej Szwajcarii. Istnieje tutaj odrębny kanton, Bazylea — miasto i Bazylea, obejmująca okręgi zamiejskie. Nikt tu nie myśli o połączeniu obu kantonów, chociaż stosunki tamtejsze przypominają wyraznie austriackie. Losy Wiednia waha się. Jego przyszły charakter to zagadnienie wagi pierwszorzędnej, a sposób jego rozwiązania musi się odbić na dalszych losach Austrii.

A. H.

Nowa afery szpiegowska poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Jedno z pism popularnych warszawskich podało wczoraj niesłychanie sensacyjną wiadomość o afery szpiegowskiej poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Jeden z wyższych urzędników tego urzędu Piotr Bersonow usiłował namówić, przygodnie poznanego, por. w stanie spoczynku by

wstąpił w szeregi wywiadu sowieckiego w Polsce i dostarczył poselstwu ZSSR w Warszawie wiadomości z dziedziny wojskowości.

Dzięki przytomności umysłu owego oficera, którego nazwiska nie podaje, udało się całą aferę w zarodku zlikwidować.

Sowiety stale pławią się we krwi.

42 wyroki śmierci w ciągu ostatnich dni.

BERLIN, 25. X. (Pat). Prasa tuższa donosi z Moskwy, że w ciągu ostatnich dni na podstawie zleceń G. P. U. wykonano 42 wyroki śmierci. Trzydziestu kierowników sekty religijnej w Rostowie zostało straconych,

Sekta powyższa miała główną siedzibę w ruinach starego osiedla tatarskiego w Nad Czarnym morzem. Również w Pokrowsku stracono trzy osoby, a w Samarze — sześć osób.

Gabinet Tubelisa zamierza postawić Wolde-marasa w stan oskarżenia.

BERLIN, 25. V. (Pat). „Vossische Ztg.” powołując się na miarodajne informacje kół kowieńskich, donosi, że gabinet Tubelisa zamierza postawić byłego premiera Wolde-marasa w stan oskarżenia z powodu roztrwonienia funduszy rządowych.

Wolde-marasowi mają zarzucić, że bezpośrednio przed swym ustąpieniem podjął większą sumę z dwumilijonowego funduszu dyspozycyjnego i

dotychczas nie złożył rachunków. Wolde-maras miał pozatem udzielić większej subwencji organizacji Żelaznego Wilka. Sprawę tę rozpatrywano podobno na posiedzeniu gabinetu w obecności Wolde-marasa. Wyjaśnienia podane przez b. premiera na usprawiedliwienie jego wydatków miały wywrzeć niekorzystne wrażenie.

Sprawa autonomii Rusi Podkarpackiej.

PRAGA, 25. X. (Pat). Užhorodka „Ruska Ziemia” donosi, że blok ruskopodkarpacki autonomistów w Užhorodzie otrzymał z Genewy telegraficzne zawiadomienie, że na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów omawiana będzie kwestia autonomii Rusi Podkarpackiej.

Jak wiadomo, blok ten przesłał przed paru miesiącami sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów memorandum, w którym domaga się rozpatrzenia przez Ligę sprawy autonomii Rusi Podkarpackiej.

Echa zamachu na włoskiego następcy tronu.

Zeznanie zamachowca.

BRUKSELA, 25. X. (Pat). Derosa, sprawca zamachu na księcia Humberta, ponownie przesłuchany oświadczył, że działał na własną rękę, po przestudowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli, oraz położenia miasta.

Derosa zeznał, że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać, poświęcił bowiem swe życie, narażając się na to, że zostanie na miejscu zabity. Gdy ujrzał księcia, skoczył do niego i dał strzał, wznosząc okrzyk „Niech żyje Matteotti!”

Wypuszczenie drugiego aresztowanego.

BRUKSELA, 25. X. (Pat). Włoch Pasquali, aresztowany wraz z Dero-

sa, został wypuszczony na wolność z powodu braku dowodów winy.

Wykrycie fabryki fałszywych monet w Bawarii.

BERLIN, 25. X. (Pat). W miejscowości bawarskiej Fuerth policja wykryła w mieszkaniu pewnego rytmownika fabrykę fałszywych monet. W czasie rewizji właściciel mieszkania, korzystając z nieuwagi urzędników policji kryminalnej, zażył truciznę, skutkiem czego zmarł.

Nowa ofiara Atlantyku.

Lotnik Diteman zaginął.

LONDYN, 25. X. — Lotnik w Croyden pod Londynem było oświetlone przez całą noc w oczekiwaniu na lotnika amerykańskiego Ditemana, który wystartował w ubie-

gły wtorek z Nowej Fundlandji. Radjostacje lądowe i okrętowe nie otrzymały również żadnej wiadomości od lotnika. Wobec tego przypuszczają, że utonął on w oceanie.

Delegaci B. B. W. Z. u p. min. Prystora.

Jak podaje „Głos Prawdy”, w związku z opracowywaniem w ministerstwie pracy i opieki społecznej zmianami w projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznym — przystąca została przez p. ministra Prystora delegacja grupy pracowniczej posłów i senatorów BBWR, w osobach posłów — Józefa Stypińskiego i Gustawa Zielńskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi stanowisko grupy pracowniczej w sprawie zasad ubezpieczenia społecznego, w

szczególności zaś wyraziła poglądy: 1) pracownicy umysłowi powinni mieć ustasowo zabezpieczony wpływ na działalność instytucji ubezpieczenia na wypadek choroby, oraz 2) wiek, uprawniający do otrzymania renty starczej powinien być obniżony z 65 na 60 lat. P. min. Prystora przyrzekł delegacji wzięć pod rozwagę postulaty poselskiej grupy pracowniczej BBWR, i ewentualnie polecił, uwzględnić je przy ostatecznym opracowywaniu poprawek do projektu rządowego ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Z pobytu min. Zaleskiego w Bukareszcie.

Oświadczenie min. Zaleskiego.

BUKARESZT, 25. X. (Pat). Podczas konferencji prasowej w poselstwie minister Zaleski przedstawił ogólne tło stosunków polsko-rumuńskich, o partach o pakt obrony, a zacieśniających się na gruncie realnych interesów ekonomicznych.

W odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy w sprawie stosunku Polski do Rumunii i Węgier min. Zaleski oświadczył, iż stosunek Polski do Rumunii uregulowany jest układami politycznymi i ekonomicznymi, które w związku z przyjaźnią, łącząc odnawiają stanowię sojuszu. Tymczasem stosunki z Węgrami oparte są jedynie na dawnej sympatii, lecz Polska nie jest związana z Węgrami sojuszem. Na tem polega zasadnicza różnica. Co do zagadnienia rewizji traktatów, wysuwanego przez Węgry, min. Zaleski oświadczył, że Polska jest zasadniczo przeciwna wszelkim planom rewizyjnym.

Prasa rumuńska przyjaźnie przyjęła oświadczenie min. Zaleskiego.

BUKARESZT, 25. X. (Pat). Dzisiejsze oświadczenie ministra Zaleskiego, złożone wobec przedstawicieli prasy, spotkało się z przyjaznym przyjęciem dzienników bukareszańskich. Dzienniki popołudniowe żywo

komentują zwłaszcza ustęp, dotyczący stosunków Polski do Rumunii oraz nienaruszalności traktatów pokojowych.

Minister Zaleski zaproszony przez królową matkę.

BUKARESZT, 25. X. (Pat). Minister Zaleski z małżonką zaproszony został dziś telegraficznie przez królową matkę do jej rezydencji Balcio, położonej nad T. zw. Srebrnym Wybrzeżem morza Czarnego. Wobec wyjazdu do królowej Marii, dokąd towarzyszyć będą ministrowi Zaleskiemu minister Mironescu, dyrektor Szulmawski i sekretarz Kościakowski, pobyt ministra w Rumunii przedłużony będzie o jeden dzień. Powrót do kraju nastąpi prawdopodobnie we wtorek. Minister Zaleski odbył dziś dłuższą konferencję z prezesem rady ministrów Maniu, ministrem spraw zagranicznych Mironescu i ministrem handlu Madgearu. Oficjalny komunikat o przebiegu konferencji nie został dziś wydany.

Ośma rocznica urodzin rumuńskiego króla Michała.

BUKARESZT, 25. X. (Pat). W dniu dzisiejszym jako w 8-mą rocznicę urodzin króla Michała odprowadzono go do katedry uroczyste Te Deum. Po nabożeństwie członkowie rządu i dostojnicy państwa udali się do pałacu królewskiego celem złożenia królowi życzeń.

Teatr na Pohulance.

„Maman do wzięcia”, Krotochwila w 3-ech aktach, napisał A. Grzymała-Siedlecki.

Dowcip autora *Samoszków Podatku mieszkaninowego*, *Śmierć, Sublokator*, *Włamanie*, nie należy do najlepszych i najsubtelniejszych. Operuje zwykłe paru typami charakterystycznymi, przy których grupuje jak się da większą ilość osób t. zw. postronnych naogół szablonowych. Cała sztuka trzyma się na tych paru figurach, mówiących egzotycznie i to jest jeden z węgelnymi dowcipów sztuki autora *Cudu nad Wisłą*, *W Samoskach Amerykanin*, w *Podatku białoruski magnat*, w *Włamaniu rosyjski generał*, w *Maman Mohyłowicz*.

Trzeba też przyznać, że te figury są śmieszne, ale nie przesadzone zbytnio i że autor najwidoczniej ma do nich sympatię, tak iż wśród zgłiznawych warszawskiej, jak za przykładem innych autorów stolicy lubi roztańczyć przed oczami prowincji, te typy są najzdrowsze i najsympatyczniejsze. *Maman*, to gruba szarża i znaczenie się dość ordynarne nad kresowem (w ściele znaczeniu tego słowa, bo wolińskim) ziemianstwem. *Kpiny* z ich ruiny, z popalonnych dworów, z najścia rozmaitych wojsk, drwiny z posiedzeń babskich, organizujących prace gospodarcze i społeczne, nie wydają mi się najlepszym gustu. Zwłaszcza, że tak przejaśkrawione! Gdzież szukać takiego Wawrzyńca, który miał dość rozumu, by dźwignąć majątek z upadku, a jednocześnie jest tak strasznie głupi i chciwy, że go pierwszy lepszy macher brudnych interesów zlapie jak wróbla na plewy obietnicy?

Jupiter zresztą i Doskoczył, (nazwisko przesyłnie uszczypliwe), są bardzo dobremi typami, pierwszy zwycięzcą Karola Zbąskiego ze Sprawy Dolegi Weyssenhoffa przypomnia.

Kobiety to galeria bezwstydnnych gęsi, inaczej doprawdy trudno określić i Kici-Kici biorącą pieniądze i mężów z cudowną łatwością, a marną szalejącą zmysłowo do granic psychopatycznych, i resztę. Cóż, ka niewydziewcę polskie, a też ciśnie boryk awanturka. Jedyne stara Marszałkiewiczowa i jej wnuk, cudowny Polak „katolik” ze wschodniej gubernii dusza człowiek „po części” kobieciej i trunków bohater, ale prawy sympatyczny typ, tak że

absurdem się wydaje, że Wisienka nie jego kocha ale jakiegos Romeczka ni z pierza, ni z mięsa, którego zresztą niepotrzebnie grał p. Dytrych zbyt komicznie.

Bohaterka wieczoru *Maman* za młodo wyglądała i to znów odcjelo cech charakterystycznych kobieciej przejrzałej a przez swe szalenie miłosne śmiesznie wstrętnej. P. Mal-kowska zresztą świetnie grała ten historyczny i niesympatyczny typ, a toalety miała piękne. To samo da się powiedzieć o p. Tarnowiczowej, która z Kici-Kici, potrafiła zrobić osobkłę pełną wdzięku mimo że wstrętą w postępowaniu.

P. Żelwerowicz pysznym był ziemianinem raczej z Kongresówki niż Wolynia, ale takim go zrobił autor, niewyraźnie mówiąc pomrukując przedem, co jest dobre ale nie za często. Panią Mohyłowiczową grała p. Rychłowska plaćąc cokolwiek akcenty wileński z wolińskim i mazurskim, ale dając tak żywą postać, że oklaski ją ścigali gdy schodziła ze sceny. Niemniej prawdziwym był Polak, p. Żurawski, akcent i styl oficera z rosyjskich wojsk był zachowany z całą dokładnością, wraz z umiejętnością domieszką kawalerskiego sztyku polskiego ulana. Pomniejsze typy dobrze się udały, (Doskoczył — p. Karczewski, p. p. Wasilewski i Kreczmar, Jupiter — p. Wasilewski), okropnie przeszarżowane były starowiny z I aktu, panie obradujące też.

Teatr był pełny, gdyż premiera i dochód na W. Pracy Obywatelskiej Kobiet ściągają publiczność, która naogół bawiła się doskonale. Może to i dobrze, że właśnie taką sztukę poniewierającą kobiety i ich usiłowania w pracy społecznej wystawiono właśnie na dochód W. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Ujrza siebie w krzywym zwierciadle, takim w jakim jej widzą patrzyć pltyko męczycy, unikać będą śmieszności i jałowych gwęd, a pracując na t. zw. Kresach, które dziś w innych niż dawniej znajdują się miejscach zastawdzą z pewnością autorów w „centrum” wypisujących tak pltyknie i przesadne satyry.

Hro.

Wykrycie monarchistycznej organizacji na Kaukazie.

Organizacja przygotowywała zbrojne powstanie.

MOSKWA, 25. X. (Pat). Tass podaje; Departament polityczny wykrył na Kaukazie Północnym wielką organizację monarchistyczną, która przygotowywała zbrojne powstanie przeciwko istniejącemu systemowi i prowadziła agitację przeciwko zarządzeniom rządu.

Organizacja istniała pod maską sekty religijnej. Należeli do niej członkowie organizacji białogwardyjskiej. Zarząd organizacji począł w ręku t. zw. rady dwunastu, która urzędowała we wsi w okolicach

Soczi w pobliżu najwyższego łańcucha gór Kaukaskich. Istniał także szereg zarządów lokalnych, rozrzuconych po Kaukazie.

Na czele organizacji stali bracia Grigorowicz, z których jeden jest byłym pułkownikiem, a drugi byłym kapitanem armji carskiej. Obydwa oraz członkowie rady dwunastu zostali skazani na śmierć. Inni wybitniejsi uczestnicy — na 5—10 lat obozu koncentracyjnego. Wyroki zostały wykonane.

Więc, co właściwie widziałem? Chciałbym być w tem miejscu zarozumiałym, i powiedzieć: widziałem i czulem siebie na tle Berlina. Gdyby to uchodziło, zatyłowałbym odczyt: „Berlin i ja”; ale to nawet przy dzisiejszej reklamie byłoby prawie niesmacznie.

Jednak do tematu przystąpić trzeba. Jakże rozpocząć? Utartym zwyczajem zacząć od tego, że Berlin jest ciężki, Niemki mają platusy, i wszyscy piją piwo? Niestety, tak powiedzieć nie mogę. Trudno także powiedzieć,

że Berlin jest lekki i pije mało piwa. Najlepiej byłoby tak: Berlin gdzieś niegdzie jest ciężki, gdzie niegdzie lekki, nawet bardzo lekki. Niektóre Niemki mają platusy i noszą 40 numer pantofelków, inne znowu mają cudowne stopy i wysportowane nogi, i noszą 34 numer. Pije się dużo piwa, ale pije się smaczne wina i dobre koniaki.

Taki początek nie wróży jednak nic dobrego. Można inaczej. Możnaby utartym zwyczajem rozpocząć tak: „Kiedy ostatni raz byłem w Berlinie...” To nawet dobrze wygląda, i każdy odrazu widzi, że podrób zagrajanie człowiekowi nie pierwszemu. Ale do cwipniś zróbi uwagę: oczywiście, skoro tym razem był pan napewno w Berlinie, mógł pan być przedtem sobie nawet dziesięć razy; nikt pana nie kontroluje. — Naturalnie, będzie miał rację.

Trudno jest zacząć. Ach, jakże u-praszczą sytuację ta okoliczność, jeśli się gdzieś jedzie ze ściśle określonymi zamiarami. Naprzykład, taki Napierski. Wystał go „Rój” do Berlina, żeby zobaczyć Remarque’a i przeżył „Im Westen nichts neues”. Wówczas można napisać korespondencję z Berlina w ten sposób: „Remarque, wspaniały tegi blondyn, typowy okaz rasy germańskiej, przyjmuje nas w swej artystycznie urządzonej pracowni. Zaczynamy rozmowę.

Co pan myśli?... Genjalny pisarz uśmiecha się... i t. d.” Można skorzystać wówczas z pobytu w Berlinie, podpatrzyć Tomasza Manna, jak wysiada z samochodu przed swoją willą, i napisać drugą korespondencję: „Znakomity autor Zauberbergu jest szczerupłym szatynem... etc.”. Fotografuje zawsze można dołączyć.

Można zobaczyć także Orską przed jej obłędem i napisać trzecią korespondencję: „Sympatyczna diva, która nigdy nie zapomina o swym polskiem pochodzeniu (to dobrze zrobi!), przyjmując nas w buduarze, istnej bombonierce. Graciki... bibełoty... Już zdaleka śmieje się kapryśnie i zastanawia się rączkami. „Znowu wywiad! Nie chcę wywiadu! Ci panowie doprawdy są niezniośnymi...” I dalej w ten sposób. Ostatecznie, wszystko będzie w porządku; i diva nie chciała wywiadu, i ja mam rajej, pisząc o tem.

Ale ja nie byłem w Berlinie ani jako dyplomata, ani nawet jako turysta. Cóż więc mogłem zobaczyć?

Zawsze miałem obawy, że każda podróbz usposabia trochę człowieka do kłamstwa. Zupełnie niezależnie od nas ognaria nas atmosfera ludzi i fantazji, stajemy się poetami, zaczynamy komponować. Niekiedy czynimy to również rozmyślnie. Jakie pięknie i obrazowe potwierdzenie tego znajduję w jednym z telefonów

Ślonimskiego. „Pewien znajomy mego przyjaciela — pisze Ślonimski — udał się w podróż do Egiptu. Przyjechał stamtąd fotografę. Prostał każaby się sfotografować na tle sfinksa. Ów znajomy kazał się sfotografować w otoczeniu paru Arabów, kopiących dół, i podpisał pod tem: Rozkopany grobowiec na północo-wschód od rzeki Italy. Istotnie znajdował się on (przyjaciel znajomego) bardzo daleko na północ od rzeki tej nazwy, ale bardzo blisko, bo zaledwie trzydziście metrów od stacji kolejowej w Aleksandrii. Bardzo wdzięcznym pomysłem tego przyjaciela mego znajomego była tęsknota afrykańska. Czasem po obiedzie, kiedy był najedzony i nie chciało mu się rozmawiać, padał w rodzaj zadumy. Wlepiał nierzuchomy wzrok w ścianę, palił papierosa, odychając głęboko dymem, co czyniło wrażenie opjumu, i uśmiechał się boleśnie. Te chwile nazywałem dla jego podszeptem „tęsknota afrykańska”. Po paru dniach zmiażdżył nas zupełnie, mówiąc, że źle nazwujemy jego zadumę; nie jest to bowiem tęsknota, ale „kafar” — słowo, którego przetłumaczyć nie można, i które rozumie tylko kolonista afrykański.”

Tak — pięknie i pouczająco pisze Ślonimski. Wprawdzie nie byłem w Egipcie, tylko w Berlinie, ale wyznaję, że i Berlin skłania człowieka

JERZY WYSZOMIRSKI.

Co widziałem w Berlinie.

(Radjootczyt).

Mam wrażenie, że tytuł niniejszego odczytu jest przypadkowy, i nadto — jakby się wyrazić? — odpowiedziałny. Ale z tytułami jest zawsze kłopot. Co widziałem w Berlinie? Cóż można na takie pytanie odpowiedzieć. Nie widziałem naprzykład opery. To jest, gmach jeden i drugi widziałem, ale nie byłem na przedstawieniu. Jako? może ktoś zapytać: nie widział pan żadnej opery? Przypadkowo w sierpniu była zamknięta. Ale ktoś jeździ do Berlina w sierpniu!

Nie widziałem również Piscatora. To już skandal. Głośny teatr proletariacki, nowe prądy i t. d. Owsem, gmach piękny na Nollendorfpłaz. Ale cóż, Piscator akurat w ciągu kilku letnich miesięcy przechodził ciężki kryzys, interes był niemal zlikwidowany, zabiegano o pieniądze, i dopiero, jak na złocie, po moim wyjeździe otwarto go znowu.

Mogę się pochwalić, że widziałem i słyszałem film mówiący we wspaniałym kinie Ufy na Kurfürstendammie, ale na to usłysze, że to nie wielkiego, i że w Polsce Rohoziński, jak podaje „Kurjer Czerwony”, coż już

dziesięć lat temu film mówiący wina-łazł. Rohoziński miał pecha, że siedział dziesięć lat cicho, i ja miałem pecha, że byłem w Berlinie albo za wcześnie albo za późno.

Widziałem także obchody dziesięciolecia Konstytucji weimarskiej i Zepelina, lecącego niziutko nad Berlinem z Friedrichshafen do Tokio. Ale te obchody można było widzieć na fotografjach w Światowidzie, który po-dał zdjęcia tych uroczystości rekor-dowo szybko, bo już w końcu lipca, a Zepellin był także we wszystkich ilustracjach.

Więc, co właściwie widziałem? Chciałbym być w tem miejscu zarozumiałym, i powiedzieć: widziałem i czulem siebie na tle Berlina. Gdyby to uchodziło, zatyłowałbym odczyt: „Berlin i ja”; ale to nawet przy dzisiejszej reklamie byłoby prawie niesmacznie.

Jednak do tematu przystąpić trzeba. Jakże rozpocząć? Utartym zwyczajem zacząć od tego, że Berlin jest ciężki, Niemki mają platusy, i wszyscy piją piwo? Niestety, tak powiedzieć nie mogę. Trudno także powiedzieć,

(D. c. n.)

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Polsko-sowiecka konferencja kolejowa.

Onegdaj w Radoszowicach odbyła się polsko-sowiecka konferencja kolejowa poświęcona sprawie ustalenia na stacjach granicznych jednolitego typu wag. W konferencji ze strony polskiej udział brali przedstawiciele Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Pozostali członkowie bandy dywersyjnej w potrzasku.

Przed kilku dniami podawaliśmy o niezwyciężonych zuchwałym bandzie dywersyjnej, która dokonała zbrojnego napadu na sklep Szłomy Bruckowskiego w rejonie odcinka granicznego Zaostrowice. Podjęta natchemniast przez miejscową kompanję K. O. P-u i władze bezpieczeństwa obława na dywersantów, doprowadziła już, jak wiadomo, do ujęcia 3-ch bandytów. Obecnie coraz bardziej zacieśniają się pierścienie obławy spo-

wodował po krótkiej walce ujęcie 2-ch pozostałych członków bandy, którzy ukrywali się w trzaskach, położonych w obrębie odcinka granicznego Lubieniec. U ujętych dywersantów znaleziono dwa krótkie karabiny, 2 rewolwery systemu „Nagan” oraz 4 granaty. W ten sposób wszyscy członkowie zuchwałej bandy wpadli w ręce sprawiedliwości.

Zlikwidowanie szajki bandyckiej.

Od dwóch miesięcy w powiecie Podhajce woj. tarpańskiego agrował szajka bandytów, która dopuszczała się szeregu napadów rabunkowych i kradzieży. Bandyci ci ubrodzeni w karabiny przebieżeli się w mundur policyjne, wojskowe lub kozackie. Ludność w obawie o swe życie i mienie nie tylko nie zawiadamywała o pojawieniu się bandytów, ale niejednokrotnie ukrywała sprawców przed ścigającą ich policją. Przeprowadzone kilkakrotnie obławy policyjne nie

dawały początkowo żadnych rezultatów. Dopiero w ostatnich dniach zdołano zlikwidować całą bandę w jednej ze wsi podlegających podhajeckiemu, przezem aresztowano trzech prowodów bandy oraz 4-ch ich pomocników. Podczas rewizji znaleziono przy aresztowanych obfity materiał fabryczny, mundur policyjne, wojskowe i kozackie, karabiny, amunicję oraz część zrabowanych przedmiotów. Aresztowanych oddawiono do sądu okręgowego w Brzeżanach.

Zuchwały napad wilków.

Onegdaj na terenie powiatu świeciańskiego w pobliżu Ignalina miał miejsce niezwykły zuchwały napad stada wilków na dwóch przechodzących przez las Żydów niejakih Cejlina i Abrama Ajzenstadta. Rozuchwalone bestje rzuciły się na swe ofiary i dopie-

ro halas zblizajacego się wozu uratował napadniętych od niechybnej śmierci. Obydwaj niefortunni przechodnie zostali b poważnie pogryzieni przez wilki i w stanie nieprzytomnym przewiezieni zostali do szpitala.

OSZMIANA

+ Sesja Wydziału Sądu Okręgowego w Wilnie rozpatrywała m. in. następujące sprawy: Jana Bartoszewicza skazanego za zabójstwo ojca na 2 lata i 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Adama Mogiłę za kradzież konia na 2 lata więzienia, Piotra Rutowicza za kradzież na 4 lata więzienia, Stanisława Zabrzańkiego za kradzież na 3 lata więzienia, Jana Kukora za kradzież na 3 lata więzienia, Aleksandra Uścińkiewicza za zbiegłowiego i opór władzy na 2 lata i 6 miesięcy, zaś Klimenta Dudojcia, Stanisława Dowela, Władysława i Henryka Juroszów i Mateusza Michalkiewicza — każdego po 8 miesięcy do domu poprawy.

WILEJKA

+ Dzień oszczędności w Wilejce. W Ognisku Polskimi zorganizowała się Komitet Międzynarodowego „Dnia Oszczędności” i powiadomiała jak wiadomo na 31 b. m. przewodniczącym został Stanisław Jastrzebski, dyrektor tutejszego Banku Spółdzielczego. Obchód ułożono według programu podobnego jak w Wilnie i w ogóle na terenie całego Państwa. Wywołał w mieście wielkie zainteresowanie. Postanowiono zarządzić większej ilości afiszów, postanowiono prosić Wileński Powiatowy Bank Spółdzielczy, Sejmikowską Kasę Komunalną i Bank Żydowski o wyasnogowanie odpowiednich sum na nagrody dla tych uczniów, członków szkolnej kasy oszczędności, którzy wykazali się intensywniejszym oszczędzaniem. W świetlicy strzeleckiej po wysłuchaniu przemówienia radjowego ministra skarbu Matuszewskiego nastąpiła prelekcja jednego z nauczycieli, potem przedstawiane były chór szkolny i nastąpi prelekcje urzędowe przez działcę szkoły powszechnej. W szkołach będą zorganizowane pogadanki, a lokale instytucji oszczędnościowych i kredytowych będą ozdobione flagami.

+ Wykrycie tajnej gorzelni. We wsi Buraki, gm. kurzenieckiego wykryto u Piotra Buraka tajną gorzelnię. Skonfiskowano 20 i pół litrów alkoholu sprządnętego z lakieru oraz przrządz do pedzenia wódki. Burak tłumaczył się, iż wódkę przygotowywał sobie na wesela.

BRASŁAW

+ Kurs dla nauczycieli. Urządzony w Brasławiu przy powiatowej komendzie P.W. i W.F. kurs dla nauczycieli szkół powszechnych został zakończony. Kurs ukończyło 14 osób.

BRZEŚĆ n/B

+ Dzień oszczędności w Brześciu. Ukonstytuował się miejski komitet „Dnia oszczędności” w Brześciu. Wybrano komisję prasową i propagandową. Przy omawianiu programu obchodu położono główny nacisk na propagandę za pomocą żywego słowa.

+ Prelegentom za zadanie polecono skierowanie uwagi społeczeństwa na zmnożenie oszczędności nie tylko w pojęciu pieniądza, lecz głównie czasu i pracy przez unikanie marnotrawstwa.

+ Interesujący referat. Posłanka Jaworowska wygłosiła w dniu dzisiejszym w klubie Pracy Obywatelskiej referat „Dzień oszczędności” w Brześciu. Wybrano komisję prasową i propagandową. Przy omawianiu programu obchodu położono główny nacisk na propagandę za pomocą żywego słowa.

MOŁODECZNO

+ Tajemnicze zniknięcie. W nocy z 18 na 19 b. m. znikła ze wsi Dorochy, gm. gródeckiej mieszkanka tej wsi Stefania Dorochowa, żona zbiegłego do Rosji sowieckiego Tomasza Dorochy. W okolicy kraju powszechnie wierzono jakoby Stefania Dorochowa została zamordowana.

+ Nowy zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego. W Jaroszewiczach na zebraniu Oddziału Zw. Strzeleckiego wybrano zarząd, w którego skład weszli: Antoni Kondratowicz jako komendant, Michał Piotrowicz z Adamowicz jako zastępca komendanta, Stefan Borysewicz jako sekretarz, Stanisław Jarszewicz jako skarbnik, oraz Michał Bykowski jako członek zarządu. Omawiano sprawę zorganizowania ochotniczej straży ogieńowej w Jaroszewiczach, do której weszliby także i członkowie Strzelca.

PROZOROKI

+ Kryzys w Spółdzielni Inarńskiej. Od paru tygodni fabryka Spółdzielni Inarńskiej, pracująca dotąd na dwie zmiany, przeszła na jedną zmianę. W związku z tem z kół miarodajnych otrzymujemy kilka informacji godnych uwagi. Obecne położenie Spółdzielni nie jest świetne, ponieważ że się mianem we znaki niepomysłowi koniunktura dla eksportu włókna zagranicę. Złożyły się na to — koszty produkcji, oprocentowania i przewozu, a przedzwyczajnie, że rynek angielski, jako główny detechczas odbiorca naszego włókna w dobie obecnej, nie wykazuje nań zapotrzebowania, gdyż jest prelepony tańszymi wyrobami belgijskimi i rosyjskimi. Co zaś do eksportu wewnętrznego, to koszty hodowli i produkcji pierwotnej pokrywają się z tak minimalnym zyskiem, że hodowla tej pożytecznej rośliny wcale się nie opłaca, bo trzeba nieraz dokładać. Lepiej — mówią — siać owies, bo tu ryzyko żadne.

+ Dzień w Spółdzielni pracuje w warunkach dosyć ciężkich, spotęgwanym kryzysem inarńskim, lecz trzeba mieć nadzieję, że po przebrnięciu trudności oraz po odprężeniu ciężkiej koniunktury eksportowej — sytuacja zmieni się na lepsze.

Z POGRANICZA

+ Działalność K. O. P-u. W ciągu ubiegłego miesiąca placówki K. O. P-u na pograniczu polsko-litewskim zatrzymały ogółem 456 osób, w tej liczbie 242 z przemytem ogólnej wartości 240.000 zł., głównie artykuły przemysły stanowiły: futra, tytoń, kropki Hofmana i jedwab.

+ Straż graniczna zmuszona była w wymienionym czasie 9 razy użyć broni z czego 2 razy śmiertelnie.

KŁOPOTY PRUS WSCHODNICH.

„Königsberger Hart. Zeitung” w jednym z ostatnich numerów zajmując się sytuacją ekonomiczną Prus Wschodnich, którą ocenia bardzo ujemnie.

Na tutejszym rynku pracy nastąpiło — pisze dziennik — dalsze pogorszenie, przedewszystkiem zaś w rolnictwie, przemysle metalowym i budowlanym. Liczba bezrobotnych zwiększyła się o 800 ludzi. W porównaniu z tym samym okresem w r. ub. ilość bezrobotnych jest o 4000 większa. Ogólna liczba bezrobotnych w Królewcu wynosi 7553 mężczyzn i 2226 kobiet.

Zwrot cennych zbiorów muzealnych.

Na podstawie art. VIII układu generalnego prezesów delegacji re-ewakuacyjnych polskiej i rosyjskiej z dnia 16 listopada 1927 r., którym to ostatecznie zostały rozstrzygnięte wszystkie bez wyjątku żądania, zgłoszone do mieszanej komisji specjalnej, na podstawie art. XI-go ryskiego traktatu pokojowego, nadziedziczył w Leningradzie m. in. także dwuwagonowy transport, złożony z 119 ładunków z mieniem kulturalnym Edwarda Wrockiego. Są to głośnie zbiory muzykologiczne, w swoim czasie wywiezione z Wilna. Na obczyźnie także rozwijały się najpomysłniej, aby w myśl znanej z przed laty ofiarodawczej deklaracji p. Wrockiego powstała w Kraju „Polska Akademia Wiedzy Muzycznej”.

Na całość tych zbiorów, sięgających w XV składają się kilkunastotysięczny księgozbiór w 28 językach, bogate muzeum i archiwum muzyczne, które, będąc w Leningradzie pozabawione należytej opieki w roku 1924, niestety, uległo częściowemu zniszczeniu.

Na niedawno odbytej wystawie teatralnej ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Wojciecha Bogusławskiego, Warszawa oglądała w salach rebotowych Teatru Wielkiego wzrperującą zaprezentowany dział polskich „teatraljów” muzycznych, ujęzonych na wystawie przez p. Wrockiego, a wybranych z przechowywujących się w Konserwatorium Warszawskim części zbiorów przywiezionych w swoim czasie przez niego z Rosji.

Na niedawno odbytej wystawie teatralnej ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Wojciecha Bogusławskiego, Warszawa oglądała w salach rebotowych Teatru Wielkiego wzrperującą zaprezentowany dział polskich „teatraljów” muzycznych, ujęzonych na wystawie przez p. Wrockiego, a wybranych z przechowywujących się w Konserwatorium Warszawskim części zbiorów przywiezionych w swoim czasie przez niego z Rosji.

Na niedawno odbytej wystawie teatralnej ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Wojciecha Bogusławskiego, Warszawa oglądała w salach rebotowych Teatru Wielkiego wzrperującą zaprezentowany dział polskich „teatraljów” muzycznych, ujęzonych na wystawie przez p. Wrockiego, a wybranych z przechowywujących się w Konserwatorium Warszawskim części zbiorów przywiezionych w swoim czasie przez niego z Rosji.

Zjazd Żydowskiego Instytutu Naukowego w Wilnie.

Po uroczystym otwarciu przystąpiła konferencja Ż. I. N. do pracy na posiedzeniach plenarnych i komisjach. Na plenum wygłosili referaty: Noach Prylukci, O dialektologii żydowskiej (w Polsce), Jakób Leszczyński, O rozwoju gospodarczym Żydów w Niemczech w 19 wieku, Dr. Ignacy Shipper, Z dziejów autonomii Żydów w dawnej Polsce i Dr. E. Ringelblum, Żydzi w prasie polskiej w 18 wieku.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wczorajszy dzień upłynął na sprawozdaniach poszczególnych sekcji naukowych, oraz ogólnem. Obrady przerwano w porze południowej, w której wszyscy uczestnicy zjazdu udali się do posesji przy ulicy Wilezkiego 18, gdzie odbył się uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Instytutu. Z wygłoszonych przemówień wyróżniali się mowy senatora Szabada, d-ra M. Wajurajcha, A. Czerlikowera i Percera Hirszbajna.

Akt fundacyjny, podpisany przez delegatów na konferencję, odczytał p. Wajurajch, kamień węgielny położył p. Bunimowicz. W uroczystości wzięły udział rzesze publiczności żydowskiej.

Po południu i w ciągu dnia trzeczniejszego trwają obrady komisji. Ad.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wczorajszy dzień upłynął na sprawozdaniach poszczególnych sekcji naukowych, oraz ogólnem. Obrady przerwano w porze południowej, w której wszyscy uczestnicy zjazdu udali się do posesji przy ulicy Wilezkiego 18, gdzie odbył się uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Instytutu. Z wygłoszonych przemówień wyróżniali się mowy senatora Szabada, d-ra M. Wajurajcha, A. Czerlikowera i Percera Hirszbajna.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

Wszystkie prelekcje stały na wysokim poziomie, odpowiadając w ujęciu i metodzie ściśle wymogom pracy naukowej, jedynie referat o dialektologii znamonował ton popularny. W tym względzie był on prawdziwym arcydziełem sztuki popularyzacji.

KRONIKA

Sobota 26 Października

Dzisiaj: Ewarysta P. M.
Jutro: Sabiny P. M.

Wschód słońca — g. 6 m. 8
Zachód — g. 16 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 25/X — 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach 760
Temperatura średnia + 7 C°
Opady w milimetrach —
Wiatr — południowo-wschodni.

U w a g i: pochmurno, mgła.
Minimum: + 2
Maximum: + 9
Tendencja barometru: bez zmian.

URZĘDOWA

Inspekcja robót publicznych. Onegdaj przybył do Wilna z ramienia Ministerstwa Robót Publicznych inż. Firyzendorf, który przeprowadził inspekcję prowadzonych robót i odbył dłuższą konferencję z p. wojewodą Raczekiewiczem.

SAMORZĄDOWA

Zjazd starostów. W dniach 26 i 27 listopada b. r. odbył się w Wilnie dwudniowy zjazd starostów z terenu województwa wileńskiego. Tematem obrad będą sprawy gospodare i samorządowe.

MIEJSKA

Poszukiwanie spałkoblębów. W Now Jorku (St. Zj. Am. Póln.) zmarł Piotr Jukowicz, syn Tadeusza i Pauliny, urodzony w Wilnie. Zmarły pozostawił ubezpieczenie w Wilnie. Zmarły pozostawił ubezpieczenie w Wilnie. Zmarły pozostawił ubezpieczenie w Wilnie.

SPRAWY BIALORUSKIE

Język białoruski, czas jego wydrębnienia i miejsce w rodzinie języków słowiańskich. Wygłosił dr. J. Stankiewicz w dniu 27-go października r. b. w sal. Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie (Ostrowska 9). Początek o godz. 16-ej. Wstęp wolny.

SPRAWY ROSYJSKIE

Fuzja dwóch towarzystw rosyjskich. Rosyjski Towarzystwo Filantropijne złączyło się z Towarzystwem Rosyjskim w Wilnie w celu wzmocnienia akcji kulturalno-oświatowej wśród tutejszej kolonii rosyjskiej. Dzięki temu już obecnie Towarzystwo rozporządza biblioteką zawierającą 6 tysięcy tomów różnych dzieł.

ZABAWY

Zabawa Taneczna. Dziś w sobotę 26-go b. m. w sali Związku Drukarzy m. Wilna (ul. Baksta 4) odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 9 wiecz.

Zabawa. Dziś dn. 26. X. w Kole Pol. Mac. Szkoł. im. T. Kościuszki (Targielewska 12) odbędzie się przedstawienie i zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś po raz trzeci pełna humoru i zabawnych sytuacji święta krochochwała A. Grzymały-Siedleckiego „Mama do wzięcia”, która cieszy się olbrzymim powodzeniem, dzięki doskonałej grze całej zespołu z A. Zelwerowiczem na czele. Nowa wystawa pod kierownictwem W. Małkowskiego.

WOJSKOWA

Zebrań kontrolne. Dziś w sobotę dn. 26 b. m. do zebrań kontrolnych (Arsenałska Nr. 5) mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z nazwiskami na liście W.

Pogon za lisem. Dowódczo 4 pułku ułanów w porozumieniu z 3 D. A. Kiem w dniu 3 listopada z racji święta patrona myśliwych św. Huberta organizuje raid konny t. zw. „pogon za lisem”, w którym przedewszystkiem udział weźmą oficerowie wspomnianych oddziałów wojskowych.

SPRAWY AKADEMICKIE

Z Kola Polonistów U. S. B. Zarząd Kola Polonistów podaje do wiadomości członków, że w niedzielę dnia 27. X. o godz. 11 m. 15 w lokalu seminarjum polonistycznego (Zamkowa 11) odbędzie się ogólne zebrań naukowe. Na porządku dziennym: 1) program działalności na bieżący rok akademicki; 2) referat p. P. Krzowski o p. t. „Z literackiej teorii poznania” (próba syntetycznej).

SANITARNA

Słuszna kara za zanieczyszczenie ulic. Starosta Grodzki ukarał za wylewanie nieczystości z beczek asenizacyjnych na ulice miasta następujących asenizatorów: 1) Franciszka Goisa, ul. Grochowa 2; 2) Stanisława Darwida, wieś Wierszulska; 3) Kazimierza Baranowskiego, wieś Wierszulska; 4) Franciszka Bielewicza, ul. Dolna 44 i 5; 5) Jana Awierzyzna, ul. Grochowa 2 — każdego na 14 dni bezwzględnej aresztu.

OPIEKA SPOŁECZNA

Walka z żebractwem. Magistrat m. Wilna wyasygnował 15.000 zł. na zapoczątkowanie planowej akcji walki z żebractwem.

NIEDZIELA, dnia 27 października.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 11.55: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny. 13.10: Poranek popularny z Filharmoniją Warszawską. 14.00: Odczyty rolnicze. 17.15: Odczyt prof. H. Mościckiego. 17.40: Koncert. 19.00: „Co się dzieje w Wilnie” podgadanek wygl. prof. M. Limanowski. 19.25: Program na poniedziałek 19.30: „Carmen”, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta w wyk. artystów i orkiestry Opery komicznej w Paryżu. 22.35: Komunikaty, feljtony, muzyka taneczna.

Nowinki radjowe.



Z KOLEI

Inż. Staszewski przeniesiony w stan spoczynku. Był przez Wileńską Dyrekcję P. K. P. inż. Julian Staszewski zostaje przeniesiony z dniem 1 listopada b. r. w stan spoczynku.

ZEBRANIA I ODCZYTU

„Piękno i zdrowie w życiu kobiety”. Na rzecz Białego Krzyża opiekującego się kolonizerem polskim odbędzie się w niedzielę o godz. 12.30 w południe w sali kasyna oficerskiego przy ul. Mickiewicza odczyt p. dr. Julji Swiatłickiej p. t. „Piękno i zdrowie w życiu kobiety”. Odczyt znakomitej autorki i prelegentki niewątpliwie zapełni sale po brzegi i przysporzy funduszów tak sympatycznej instytucji jak nasz Białe Krzyż.

ZEBRANIA I ODCZYTU

„Piękno i zdrowie w życiu kobiety”. Na rzecz Białego Krzyża opiekującego się kolonizerem polskim odbędzie się w niedzielę o godz. 12.30 w południe w sali kasyna oficerskiego przy ul. Mickiewicza odczyt p. dr. Julji Swiatłickiej p. t. „Piękno i zdrowie w życiu kobiety”. Odczyt znakomitej autorki i prelegentki niewątpliwie zapełni sale po brzegi i przysporzy funduszów tak sympatycznej instytucji jak nasz Białe Krzyż.

Nowinki radjowe.

Doskonała skrzypaczka p. Eugenia Umńska-Jaworska, wystąpiła w dniu 24 b. m. przed mikrofonem w lokalu Wystawy Radjo i Światła Philipsa, budzącą ogólny zachwyt radojambonistów.

Przy tej sposobności, zaznaczamy, że otwarte koncerty zorganizowane przez Wystawę Philipsa wespół z Polskim Radjo, cieszą się coraz większą popularnością wśród radojambonistów i zwiędzającej publiczności.

Nowości wydawnicze

Prace polonistyczne Studentów Uniwersytetu Poznańskiego Nr. 1. Jan Piechocki. Norwidiana. Koncepcja Sztuki. Pracy. Poznań 1929. Trzecią try pracy słuchacza polonistykii na wydziale prof. I. Grabowskiego jest rozdział Promethidionia, a racjęj analiza i dialogu poematu Bogumila i rozprawy O sztuce dla Polaków, oraz przedstawienia oryginalnej, jak na owe czasy, Koncepcji Norwida: sztuki-pracy i szukania wzorów w motywach ludowych. Norwid poświęcił zagadnieniom sztuki w życiu jednostki, społeczeństwa, narodu i ludzkości więcej uwagi niż którykolwiek ze współczesnych. P. Piechocki pisze więc o estetycznych i społecznych poglądach Norwida w utworach z r. 1840—48, o roli estetyki w ideologii jego, o stosunku do kraśnianstwa i wyłamaniu się z pod ideologii mieszkaniowej. Problem ujęty jasno i z dużą erudycją naukową.

Walerjan Charkiewicz. Bez Atera i busoli. Sylwetka ks. prof. Michała Bobrowskiego. Wilno 1929. Nie najmniejszym urokiem książek p. Charkiewicza o postaciach i zdarzeniach związanych z likwidacją Unji na ziemiach naszych, jest wnikliwość autora wzbijającego się w dusze tych dźwięnych ludzi, których wychowała kultura polska i uniwersytet Leliewol i Śniadekich, których przybrał i uobliwił. Postać ks. Bobrowskiego, jedna z najbardziej znanych a niemięłej tajemnicza w swej postposti niż inne, widać w nim walke ze złem, z szatanstwem Siemaskim i zataniamie się; bierny, bezradny, bezczynny przyspłędził się wypadkom. Został wreszcie protekorem, ale powoli usuwając w cień i w nim ostatnie lata spędził zapomniany, aż go cholera w 1848 zabrała.

Walerjan Charkiewicz. Ostatnie lata Alunata papieskiego w Wilnie. Wilno 1929. I znowu drobny, ale jakże ciekawy przyczynek do dziejów naszego miasta i społeczeństwa. Historia seminarjum duchownego polowanego do życia przez papieża Grzegorza VIII w 1582 r., przechodzącego z biegiem lat z rąk Jezuitów do Bazyljanów, aż w 1899 roku zamkniętego z powodu długów i obojętności Rzymu, z którego żadna pomoc materialna nie przychodziła. Mało znane te dzieje wydobyl na świat niestrudyczny nasz badacz W. Charkiewicz.

WŚRÓD PISM

„Sprawy narodowościowe”. (Rok III. Nr. 3—4 za czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień 1929 r.). Ukazał się nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 3—4 „Sprawy Narodowościowych”, czasopism poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 200) składają się następujące artykuły:

Sprawozdanie z I-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, zawierające m. in. wszystkie uchwały tego Zjazdu, który, jak wiadomo, odbył się w Warszawie w dn. 14—18 lipca r. b. i był wydarzeniem przełomowym w dziejach Polonii Zagranicznej.

Pr. dr. A. Krysiński p. t. „Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na Kresach Wschodnich”, który wraz z ogłoszonym poprzednio w „Sprawach Narodowościowych” pracami tegoż autora o liczebności i rozmieszczeniu Białorusinów i Ukrainców w Polsce, stanowi charakterystykę obszarów wschodnich Rzeczypospolitej z punktu widzenia narodowościowego.

P. Olgierd Czarnowski w art. „Polacy przyjeżdżający do Wilna” porusza problem pierwszy temat, który dotyczy naukow o pierwszym przyjeździe do Wilna.

Poza tem numer zawiera, jak zwykle obszerną, aktualną i interesującą kronikę z spraw, dotyczących mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie międzynarodowym, oraz recenzje. Cena pojedynczego egz. Nr. 3—4 „Spraw Narodowościowych” wynosi 8 złotych; do nabycia znajduje się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych”, Warszawa, ul. Jasn. 19 (II piętro).

„Wzrostek Ilustrowany” w 42 numerze poświęca artykuł wstępny niedawno zmarłemu Jackowi Malczewskiemu, bogato ilustrowany pracami wielkiego artysty. Bardzo ciekawy szkic z podróży polskich torpedowców inż. J. Ginsberga do zatoki Ryskiej, opis „Wesołego Wędka” St. Rawki, artykuł historyczno-gospodarczy T. Rawki-Gawrońskiego o drogach handlowych Piłki, obszernie wspomnienie T. Kończyca o długoletnim współpracowniku Tygodnika Ilustrowanego, Gzelsław Jankowskim, ciekawą nowelę Józefa Relidzińskiego, ciąg dalszy powieści Gzella oraz szereg nowych i jak zawsze zabawnych przegód pana Hilarego pupila Antyka i Kamila Mackiewicza. Wprowadzony świeżo dział szarad i rebusów powinien zainteresować również duże rzesze czytelników. Krótko mówiąc numer wart zobaczenia.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

W tym samym dniu odbyło się poświęcenie nowego lokalu Spółdzielni Mieczarskiej.

MO CNY CZŁOWIEK

Chłuba literatury Polskiej!

RADJO

SOBOTA, dnia 26 października.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyczny popularny. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 17.00: Program dzienny i chwilka literaska. 17.20: Feljton wesoly w wykonaniu Kazimierza Aleksandrowicza. 17.45: „Wolna trybuna”. 18.55: „Z tygodnia na tydzień”. 19.20: Czytanka aktualna: Artur Gurski „Monsalvat”. 19.40: Operetka, feljtony i rozmaitości. 23.00: Muzyka taneczna.

Na tę powieść St. Przybyszewskiego wkrótce w kinie „HELIOS”

Z OSTATNIEJ CHWILI

Min. Sprawiedliwości na inspekcji w Studzieńcu.

Warszawa, 25.X (Pat). Dnia 24 b. m. w związku z podjętą w swoim czasie przez pana ministra sprawiedliwości Stanisława Cera akcją, zmierzającą do radykalnego uzdrowienia warunków prowadzenia zakładu wychowawczo - poprawczego w Studzieńcu p. minister Car udał się do Studzieńca.

Pan minister zapoznał się osobiście z całokształtem administracji zakładu, jego gospodarką i systemem wychowawczym, stosowanym wobec przebywających w zakładzie nieletnich. P. minister wypyttywał chłopców w cztery oczy o traktowaniu przez personel zakładu i żadnych skarg w tym kierunku nie otrzymał.

Szczególną uwagę p. minister zwrócił na inwestycje, podjęte na skutek jego zleczeń w wykonaniu przysługującego mu prawa zwierzchniego nadzoru.

Dokonana wizytacja pozwoliła p. ministrowi stwierdzić daleko posuniętą poprawę poprzedniego stanu rzeczy, jak również widoczną troskę obecnego kierownictwa o dobro powierzonych jego pieczy wychowanków. Przed opuszczeniem zakładu p. minister wyraził swe zadowolone z zauważonych zmian i o obecnego stanu pracy, przyczem na zaproszenie p. ministra wypowiedzieli swoje spostrzeżenia zwiędzający przedstawiciele prasy i społeczeństwa.

Następnie p. minister zapewnił prezesa komitetu sędzijskiego Wisznickiego o trwającej nadal z jego strony przychylności dla istotnych potrzeb zakładu w Studzieńcu.

Min. Aguirre w Częstochowie.

Katowice, 25. X. (Pat). W dniu 24 b. m. minister Aguirre, dyrektor sekcji ministerialnej sekretariatu Ligi Narodów, udał się w towarzystwie ministra Morawskiego do Częstochowy. Minister Aguirre z wielkim zainteresowaniem i z dużą uwagą złożył wizytę w zakładzie prof. Azcarate wyjechał wczoraj do Cieszyna.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Warszawa, 25.X. (Pat). Dnia 25 października odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem dr. Władysława Wróblewskiego. Rada wysłuchała sprawozdania naczelnego dyrektora Władysława Mieczkowskiego o położeniu Banku w pierwszą połowę października i przeprowadziła obszerną dyskusję nad organizacją naszego rynku pieniężnego, poczem członek Rady p. dyr. Falter wygłosił szczegółowy referat o położeniu polskiego przemysłu górniczego na tle organizacji międzynarodowego banku węglowego, oraz zagadnięć, omawianych na konferencji węglowej, odbytej ostatnio w Genewie. Następnie Rada uchwaliła utworzyć zastępstwa Banku w Dąbrowie koło Tarnowa i w Żorach na Górnym Śląsku, w końcu zaś załatwiła szereg spraw personalnych.

Za podżeganie do ataku na Hebron.

Jerozolima, 25.X. (Pat). Szejk Taleb-Markah skazany został na 2 lata więzienia i grzywnę w wysokości 50 f. st. za podżeganie Arabów do ataków na Hebron. Jak wiadomo, w czasie ostatnich zamieszek tłum Arabów zaatakował miasto Hebron, przyczem zabitych zostało 45 żydów i 8 arabów.

Na posłuchaniu u Hindenburga

Berlin, 25.X. (Pat). W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg przyjął na posłuchaniu min. Curtiusa i posła niemieckiego w Warszawie p. Rauchera, informując się u nich szczegółowo o pracach komitetu organizacyjnego planu Younga oraz o stanie polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Pos. Rauscher - jak donosi „Frankfurter Ztg” - obecny był na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, które w związku z wzniesieniem polsko-niemieckich rokowań handlowych i pracami paryskiego komitetu likwidacyjnego, poświęcone było rozważaniu całokształtu spraw polsko-niemieckich.

Reforma konstytucji w Austrii.

Wiedeń, 25.X. (Pat). Komisja konstytucyjna austriackiej rady narodowej ukończyła dziś dyskusję ogólną i odesłała przedłożenia rządowe w sprawie reformy konstytucji do subkomitetu.

W ciągu dyskusji ogólnej oświadczył burmistrz miasta Wiednia Seitz, że mowę jego, wygłoszoną na plenum rady narodowej, fałszywie rozumiano. Nie imputuje on żadną miarą rządowi obecnie istniejącemu zamiaru łamania konstytucji. Socjalni demokraci są gotowi do rokowań w sprawie reformy konstytucji. Zasada legalności musi być jednak zapewniona.

Po krótkiej dyskusji wybrano subkomitet, w skład którego wchodzi 8 członków. Subkomitet ukonstytuował się natychmiast, wybierając przewodniczącym posła chrześcijańsko-socjalnego Bureta.

Pierwsze posiedzenie subkomitetu odbędzie się we wtorek 29 b. m. Dzisiaj będą sformułowane propozycje socjalnych demokratów w sprawie reformy statutu m. Wiednia.

Rekonstrukcja gabinetu w Jugosławii.

Wiedeń, 25.X. (Pat). Według doniesień dzienników z Biadlogrodu, przewidywana rekonstrukcja gabinetu już nastąpiła z okazji redukcji ministerstw.

Do rządu wejdą Słoweniec Kramer i Chorwat dalmatyński Grizo, którzy położyli zasługi na polu propagandy idei jugosłowiańskiej wśród Słowenów i Dalmatyńczyków. Słoweniec Koroszec nie będzie członkiem nowego gabinetu.

Nowy sposób wyrażania niezadowolonia.

Berlin, 25.X. (Pat). W kinoteatrze berlińskim „Alhambra” doszło wczoraj w czasie przedstawienia dla dzieci do burliwych awantur. Około 20 młodocianych uczniów niezadowolonych z obrazów wyświetlanych rozpoczęło awanturę, nisząc urządzenie sali kinoteatru. Policja musiała interwenjować, aresztując młodocianych awanturników. Równocześnie w jednym z teatrów podmiejskich publiczność poczęła rzucić szkami i krzesłami w kierunku sceny, dając w ten sposób wyraz swemu niezadowoleniu.

„Gazeta Polska”.

Z dniem 29 października r. b. dwa pisma codzienne, wychodzące w Warszawie, „Epoka” i „Głos Prawdy” przestają wychodzić. Prenumeratory i stali czytelnicy obu tych dzienników w dniu 30 października r. b. otrzymają nowy wielki dziennik demokratyczny p. t. „Gazeta Polska”, uwzględniający szeroko dział polityczny, zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne, oraz bogato wyposażony w dział informacji z kraju i z całego świata.

SPORT

TOWARZYSKIE ZAWODY PIŁKARSKIE MAKABI—OGNISKO.

W sobotę i w niedzielę odbędzie się na boisku Makabi zawody towarzyskie pomiędzy drużynami Makabi i mistrzem Wilna Ognisko.

ZEBRANIE BOKSERÓW W OSRODKU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W dniu 28 października b. r. o godz. 18 w Osrodku W. F. odbędzie się zbiórka organizacyjna wszystkich bokserów, którzy uprawiali boks w ubiegłym sezonie.

WERTYFIKACJA ODZNAKI P. Z. L. A.

Wil. O. Z. L. A. wzywa wszystkich zawodników (zawodniczkę), którzy wypełnili warunki odznaki P. Z. L. A. do zgłoszenia się w ciągu 3-eh dni do sekretariatu Związku (Ludwisarska 4) w celu podpisania formularzy odznaki.

PRZED ZAWODAMI O WEJŚCIE DO LIGI.

W najbliższym czasie rozpocznie się zawody finałowe o wejście do ligi. Do zawodów tych staną następujące drużyny: Ognisko Wileńskie (mistrz grupy wschodniej), Naprzód Lipsy (mistrz grupy górnośląskiej), Lechia (mistrz grupy lwowskiej) i L. T. S. G. (mistrz grupy łódzkiej).

Najwięcej szans zdobycia mistrzostwa ma drużyna Naprzód, która w rozgrywkach międzygrupowych nie przegrała ani jednego meczu.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Samosąd nad złodziejem. Wczoraj na ulicy Zawalnej został ujęty na kradzieży składowej Josef Fajnbarg ul. Kijowska 15, złodziej zdołał jednak wybiec ze sklepu i uisłował skryć się lecz poszkodowany handlarz ujął go i tak ciężko go pobili że musiano mu udzielić pomocy lekarskiej.

— Zatruciu grzybami uległa Elżbieta Kaniłowska przy ul. Piłsudskiego 54. Zdołała ją w czas uratować.

— Ujęcie szpenezeldziarki. Litwinowicz Weronice ul. Ś-to Jańska 11 z jej sklepu, mieszczącego się pod tymże adresem skradziono 3 pary rajtówz damskich welnianych wartości 51 zł. Kradzieży dokonała Izdebska Marja ul. Słomińska 20, którą zatrzymano.

— Kto winien? Płomier Abram ul. Kwazielna 19 zamieszkały, ze strony ulicy Zawalnej i Rudnickiej został uderzony błotnikiem auta prowadzonego przez szofera Panasia Michała ul. Subocz 5. Płomier został zraniony w głowę.

— Szoche Sora ul. Straszyna 7, została przy ul. Zawalnej uderzona błotnikiem autobusu Nr. rej. 14357, prowadzonego przez szofera Glińskiego Jana ul. Śniegowa 20. Szoche doznała ogólnego potłuczenia ciała i została odwieziona do szpitala żydowskiego.

— Kto okradł emigranta rosyjskiego? Usatono, że u Demekto Grzegorz, zam w Kaliszu dokonał kradzieży 700 zł, w piwni przy ul. Beliny 16 Głebowicz Helena, Beliny 16 i Lulińska Rocha bez statego miejsca zamieszkania. Głebowicz oświadczyła, że pieniądze zużyła na własne potrzeby.

Rozmaitości

ILE KOSZTOWAŁA BĘDA PODRÓŻE MIĘDZYPLANETARNE.

W niemieckim czasopiśmie „Die Raket”, poświęconem wyłącznie zagadnieniom komunikacji międzyplanetarnej podany został wykaz przypuszczalnych kosztów podróży statkiem rakietowym w przestrzeń kosmosu. Według obliczeń niemieckich koszt podróży do Marsa wycieczka na 3.200.000 marek, taka sama wycieczka, połączona z lądowaniem na srebrnym globie kosztowałaby znacznie więcej, bo aż 17 milionów marek. Bez porównania droższe byłoby prawdziwe podróże międzyplanetarne: podróz na Wenerę kosztowałaby 21 milionów marek i trwałaby bądź co bądź prawie dwa lata, bo 680 dni, podróz na Marsa trwałaby 960 dni i kosztowałaby 49 milionów marek, podróz na Jowisza trwałaby 1.200 dni i kosztowałaby 420 milionów marek. Najkosztowniejszą Wenus - podróż, trwałaby ona 1.580 dni i kosztowałaby okryśle pół miliona marek. Podróż do cyfry inżynier Guido Priguet sądzi, że przy pewnych udoskonaleniach w systemie rakiet koszt podróży międzyplanetarnych dałoby się poważnie zmniejszyć. Ze te podróże są kwestią niedalekiej przyszłości, o tem ani autor ani redakcja „Die Raket” nie wątpi.

Giełda warszawska z dn. 25.X. r. b.

Table with exchange rates for various currencies and commodities like wheat, flour, and oil.

Kino Miejskie - Sala Miejska Ostrobramska 5.

„OSTATNIA KARAWANA” - Dramat w 8 aktach. W roli głównej Jack Holt.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” - Mickiewicza 22.

„Władczyni Miłości” - Dramat nowoczesnej kobiecy, prawdziwej cory XX wieku.

KINO-TEATR „HELIOS” - Wileńska 38.

2 godziny upojenia umysłów - Najświetniejsza para kochanków.

KINO-TEATR „SŁOŃCE” - Dąbrowskiego 5.

Jutro otwarcie!!! - Ulubieniec publiczności przepiękna gwiazda.

KINO-TEATR Światowid - Mickiewicza 9.

„W wirze Paryża” - Wielki dramat erotyczny współczesnej kobiecy.

Polskie Kino WANDA - ul. Wielka 30, tel. 14-81.

„SKRZYDŁA” (Wings) - monumentalny epokowy dramat w 12 akt.

KINO Piccadilly - Wielka 42, Tel. 17-85.

RAPSODJA WĘGIERSKA - Dramat erot. przeżyć, wrażeń i miłości.

Kino Kolejowe OGNISKO - (obok dworca kolejow.)

„Kochankowie” (Skórzana maska) - Potężny dramat miłosny.

KINO LUX - Mickiewicza 11.

„Nowoczesny Casanova” - W rolach głównych: Harry Liedtke i Vivian Gibson.

VII przetarg połączone z premjowaniem buhajów - na bydło zarodowe rasy nizinnej czarno-białej.

KRAWIEC MĘSKI B. ŁAWRYNOWICZ - ul. Śniadeckich 1-8, róg Mickiewicza 9.

MOTORY SZWEDZKIE MUNKTELLSA - na ropę lub olej gazowy o sile od 7 do 60 k o n i mechanicznych.

MŁYNY SZWEDZKIE „SVEA” - różnej wielkości poleca.

NAJLEPSZY WĘGIEL górnośląski koncernu „PROGRES” - oraz koks wagonowy i od jednej tonny.

M. DEULL egzystuje od r. 1890 - Biuro: Wilno, Jagiellońska 3-6.

ECOLE PIGIER DE PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża.

KURIER WILEŃSKI Spółka z ogranic. odpowiad. DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych.

PIANINA pierwszorzędnych firm SPREDAJE - na dogodnych warunkach.

Folwark 160 ha w pow. łódzkim - sprzedamy za 8000 dol.

Poszukujemy kupna domów murowanych (dla b. poważnych reflektantów) w cenie od 3-12.000 dol.

POŻYCZKI szybko i dogodnie za małym kosztem.

Najładniejszy plac na Zwierzyciu, przestirzeni 680 a. kw. z rosnącym lasem.

Akuszerek Maria Brzezina - przyjmuję od 9 rano do 7 w ul. Mickiewicza 80 m. 4.

POŃCZOCHY I SKARPETKI TANIO - Ołbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych.

BEZSPRĘŻARKOWE silniki Diesel'a - do mocy włącznie 1500 KM dla każdego ruchu.

DOKTOR MEDYCZYNY A. CYMBLER - CHOROBY WENERY-CZNE I SKÓRNE.

Ekspedytor - ze znajomością taryf kolejowych, księgowość.

Dr. Kenigsberg - CHOROBY WENERY-CZNE, SKÓRNE i analizy le-karskie.

DOKTOR BLUMOWICZ - Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

D. Zeldowicz - choroby weneryczne, syfilis, elektroterapię.

J. Regensburg - (choroby nerwowe) p o w r o c i i (Elektryczność, diatermia, naświetlanie).